

Matka Jezusa Chrystusa — naszej jedynej Nadziei

Mother of Jesus Christ: of Our Only Hope

Adam Wojtczak¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Abstrakt: Chrześcijańska nadzieja przyszła na świat wraz z wcieleniem Syna Bożego, gdyż jest On ostatecznym „tak” wszystkich obietnic Boga. Jezus Chrystus jest naszą jedyną Nadzieją. Mieć nadzieję, to żyć przekonaniem, że jesteśmy z Nim w drodze do Ojca, który nas oczekuje. Nauczanie o Chrystusie jako naszej jedynej Nadziei nie przeszkadza wskazywać jednocześnie na Maryję jako „Matkę nadziei”. Tytuł ten nie stanowi novum w posoborowej mariologii. Jednak zarówno liturgia, jak i papieże wskazują głównie na jego płaszczyznę i nośność moralną, czyli uwypuklają cnotę nadziei w życiu i posłannictwie Maryi. Niedoceniany i dlatego przemilczany bywa natomiast związek między Maryją i Nadzieją, Jezusem Chrystusem, na płaszczyźnie ontycznej, czyli Bożego macierzyństwa. Przecież Maryja jest w pierwszej kolejności „Matką Nadziei” — nadziei pisanej przez duże „N” — ponieważ zrodziła światu jedyną Nadzieję, Jezusa Chrystusa. Więcej, została włączona w Jego zbawczą tajemnicę. Nazywanie Jej „Matką Nadziei” nie przeciwstawia się w niczym prawdzie o Jezusie Chrystusie — jedynej naszej Nadziei. Z powyższych względów niniejszy artykuł przygląda się bliżej katolickiej wykładni związku pomiędzy Maryją i jedyną Nadzieją, jaką jest Chrystus, by udzielić odpowiedzi na pytanie: dlaczego nie można zrozumieć Chrystusa, naszej jedynej Nadziei, bez Jego Matki? Precyzyjnie mówiąc, chodzi o płaszczyznę ontyczną, na której urzeczywistnił się związek pomiędzy Maryją i naszą jedyną Nadzieją, Jezusem Chrystusem.

Słowa kluczowe: Jezus Chrystus, Maryja, Matka Nadziei, Boże macierzyństwo, chrześcijańska nadzieja

Abstract: Christian hope came into the world with the incarnation of the Son of God, because He is the ultimate “yes” of all God’s promises. Jesus Christ is our only Hope. To hope is to live with the conviction that we are with Him on the way to the Father who awaits us. The teaching about

¹ Ksiądz Adam Wojtczak OMI — dr hab., prezbiter Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, prowadzi wykłady zlecone w Zakładzie Teologii Systematycznej Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu, członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków, Polskiego Towarzystwa Mariologicznego i Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej; e-mail: adamwojt@amu.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0001-6431-2116>.

Christ as our only Hope does not prevent us from pointing to Mary as the “Mother of Hope” at the same time. This title is not a novelty in post-conciliar Mariology. However, both the liturgy and the popes primarily emphasize its moral dimension and significance—highlighting the virtue of hope in Mary’s life and mission. Still, the relationship between Mary and Hope, Jesus Christ, on the ontic plane, i.e. God’s motherhood, is often underestimated and therefore left unspoken. After all, Mary is first of all the “Mother of Hope”—hope written with a capital “N”—because she gave birth to the world the only Hope, Jesus Christ. Moreover, she was included in His saving mystery. Calling her the “Mother of Hope” does not contradict the truth about Jesus Christ—our only Hope. For the above reasons, this article takes a closer look at the Catholic interpretation of the relationship between Mary and the only Hope, who is Christ, in order to answer the question: why can we not understand Christ, our only Hope, without His Mother? More precisely, it is about the ontic level on which the relationship between Mary and our only Hope, Jesus Christ, was realized.

Keywords: Jesus Christ, Mary, Mother of Hope, divine motherhood, Christian hope

Chrześcijańska nadzieja nigdy nie zawodzi, ponieważ jej źródłem jest Bóg. Przyszła ona na świat wraz z wcieleniem Syna Bożego. Chrystus jest „naszą nadzieją”², „jedyną nadzieją”³, „źródłem wszelkiej nadziei”⁴, gdyż jest ostatecznym „tak” wszystkich obietnic Boga, pełnym objawieniem Jego wiarygodności i miłości do nas. W Nim Bóg zainicjował nowe królestwo, które daje nową nadzieję: życie wieczne. Chrystus jest „Słowem życia” (1 J 1,1), które przyszło na świat, abyśmy „mieli życie i mieli je w obfitości” (J 10,10). W ten sposób ukazuje On, że sens naszego życia nie zamyka się w doczesności, ale otwiera na wieczność⁵. Mieć nadzieję, to żyć przekonaniem, że jesteśmy w drodze z Chrystusem do Ojca, który nas oczekuje. Nadzieja nigdy nie stoi w miejscu, jest zawsze w drodze i pobudza, abyśmy szli.

Nauczanie o Chrystusie jako naszej jedynej Nadziei nie przeszkadza wskazywać zarazem na Maryję jako „Matkę Nadziei”. Tytuł ten nie stanowi teologicznego novum we współczesnej mariologii, przewija się jednak częściej, aniżeli wcześniej, w życiu Kościoła⁶. Funkcjonuje w mszale maryjnym⁷. Stosują go po-

² Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa. O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy* (28 VI 2003), Kraków 2003, 19 [dalej: EiE].

³ Franciszek, *Czujemy się solidarni z ludnością i historią Litwy* (Homilia w parku Santakos w Kownie, 23 IX 2018), „L’Osservatore Romano. Wydanie polskie” 39 (2018), nr 10, s. 23 [dalej: OsRomPol].

⁴ EiE 18.

⁵ Por. tamże, 21.

⁶ Por. np. B. Kochaniewicz, *Maryja a chrześcijańska nadzieja. Teologiczna wymowa tytułów maryjnych: „Mater spei” oraz „Signum certae spei”, „Salvatoris Mater”* 5 (2003), nr 4, s. 179.

⁷ *Najświętsza Maryja Panna, Matka świętej nadziei*, w: *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Panie*, Poznań 1998, s. 157–158.

soborowi papieże: Paweł VI⁸, Jan Paweł II⁹, Benedykt XVI¹⁰ i Franciszek¹¹. Dla ostatniego z nich jest on na tyle ważny i zasadny, że polecił włączyć go do Litanii loretańskiej, aby zakorzenił się głębiej w pobożności maryjnej.

Z powyższych względów warto przyjrzeć się bliżej katolickiej wykładni związku między Maryją i jedyną Nadzieją, jaką jest Chrystus, by udzielić odpowiedzi na pytanie: dlaczego nie można zrozumieć Chrystusa, źródła wszelkiej nadziei, bez Jego Matki, Maryi, która nosi miano „Matki Nadziei”? Moje refleksje opieram wyłącznie na prawdzie o Bożym macierzyństwie Maryi. Precyzyjniej mówiąc, chodzi o płaszczyznę ontyczną, na której realizował się związek pomiędzy Maryją i naszą jedyną Nadzieją, Jezusem Chrystusem.

1. Z tęsknotą oczekująca Mesjasza

Boski zamysł zbawienia jest odwiecznie związany z Chrystusem (por. Ef 1,4–7; Rz 3,24) i ogarnia wszystkich ludzi. Zarysował się on proroczo już w obietnicy danej pierwszym ludziom po ich upadku spowodowanym przez grzech. Protoewangelia (Rdz 3,15) wskazuje, że pierwszą reakcją Pana na grzech nie było ukaranie winnych, lecz otwarcie ich na perspektywę zbawienia i czynne włączenie w dzieło zbawienia. Bóg zapowiedział równocześnie przeznaczenie niewiasty, która choć uległa podszeptom kusiciela wcześniej niż mężczyzna, to jednak stanie się później w zamysłach Boga Jego sprzymierzeńcem: wspomże macierzyńską służbą „potomka”, który odniesie definitywne zwycięstwo nad szatanem. Zapowiedź tę potwierdził Bóg, gdy powołał patriarchów i zawarł z nimi Przymierze, nadał Prawo przez Mojżesza i wybrał Dawida, z którego pokolenia narodzi się Zbawiciel świata. Prorocy zapowiadali nadejście obiecanego Mesjasza w Betlejem (por. Mich 5,1–2) i zachęcali do radosnego oczekiwania na Jego narodziny z dziewiczej Matki (por. Iz 7,14)¹².

Zapowiedzi starotestamentalne wzbudzały w sercach Żydów ożywioną nadzieję na wczesne nastanie czasów mesjańskich. Maryja wyrosła pośród tych

⁸ Paweł VI, *Saluto a Maria „Mater bona spei”* (Angelus, 15 VIII 1964), w: *Insegnamenti di Paolo VI*, vol. II, Città del Vaticano 1965, s. 1013.

⁹ Jan Paweł II, *Niepokalana naszym wzorem* (Anioł Pański, 8 XII 1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978–1998*, red. A. Szostek, t. V, Warszawa 1999, s. 465 [dalej: JPMB].

¹⁰ Benedykt XVI, *Orędzie na XXXIV Światowy Dzień Młodzieży* (22 II 2009), OsRomPol 30 (2009), nr 4, s. 7.

¹¹ Franciszek, *Maryja stała* (Audiencja generalna, 10 V 2017), OsRomPol 38 (2017), nr 6–7, s. 29.

¹² Por. D. Mastalska, *Maryja Adwentem według Jana Pawła II*, „*Salvatoris Mater*” 5 (2003), nr 4, s. 121–123; A. Wojtczak, *Maryja szczytem wiary Izraela*, w: *Wierzę w Boga. Interdyscyplinarne spojrzenie na wiarę*, red. B. Kochaniewicz, Poznań 2013, s. 45–46.

oczekiwać swego narodu. Była żydowską dziewczyną wierną swoim korzeniom. Kantyk *Magnificat* wskazuje dobitnie na Jej znajomość dziejów i Pism Izraela oraz Prawa, które uczyniła osnową swego życia i postępowania. Na tle zróżnicowanego wówczas judaizmu prezentowała postawę typową dla ubogich Pana, czyli tych, którzy zachowywali całkowitą ufność w Jahwe. Kazała im ona oczekiwać w nadziei Jego interwencji będącej realizacją mesjańskich obietnic danych Izraelowi. Maryja — precyzuje Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* — należała „do tych pokornych i wielkich dusz w Izraelu, które — jak Symeon — wyczekiwały «pociechy Izraela» (Łk 2,25) i jak Anna oczekiwały «wyzwolenia Jerozolimy» (Łk 2,38). Żyła też świętymi Pismami Izraela, które mówiły o nadziei — o obietnicy danej Abrahamowi i jego potomstwu (por. Łk 1,55)”¹³. Wczytując się w zbawcze zamysły Boga wobec świata, wnikała w Jego odwieczne zarządzenia. Skłaniała Ją one do gotowości chodzenia Bożymi drogami. W tym sensie okazała się „niewiastą nadziei”. Nawet więcej — ocenia soborowa konstytucja dogmatyczna o Kościele — Maryja pierwsza i najdoskonalej ze wszystkich oczekiwała „błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa” (Tt 2,13)¹⁴. Jej nadzieja narodziła się z wiary. W postawie Maryi zachodziła dialektyka wiary i nadziei. Z „pełną wiarą” łączyło się „niewzruszone wyznanie nadziei”, a nadzieja odpowiadała wierze¹⁵.

„Lecz w sercu tej młodej córki Izraela był sekret, którego Ona sama jeszcze nie знаła: Jej przeznaczeniem w planie miłości Boga było stać się Matką Odkupiciela”¹⁶. Obecność Maryi w odwiecznym zamysle Boga wobec człowieka zakładała obok Bożego macierzyństwa także Jej niepokalane poczęcie.

W tajemnicy Chrystusa — czytamy w encyklice *Redemptoris Mater* — jest Ona obecna już „przed założeniem świata” jako Ta, którą Ojciec wybrał na Rodzicielkę swojego Syna we wcieleniu — a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości. Maryja jest w sposób zupełnie szczególny i wyjątkowy związana z Chrystusem i równocześnie jest umiłowana w Tym przedwiecznym umiłowanym Synu, współlistotnym Ojcu, w którym skupia się cały „majestat łaski”¹⁷.

¹³ Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi. O nadziei chrześcijańskiej* (30 XI 2007), Kraków 2007, 50 [dalej: SS].

¹⁴ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21 XI 1964), 55, w: tenże, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1968², s. 159 [dalej: KK]; A. Wojtczak, *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013, s. 185.

¹⁵ Por. SS 2.

¹⁶ Franciszek, *Sekret żydowskiej dziewczyny* (Audiencja generalna, 23 X 2013), OsRomPol 34 (2013), nr 12, s. 37.

¹⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater. O Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła* (25 III 1987), 8, Watykan 1987, s. 17 [dalej: RM].

Wynika z tego, że Maryja była nie tylko Tą, która z utęsknieniem oczekiwała, lecz była także oczekiwaną. Dzięki Jej „t a k nadzieja tysiącleci miała stać się rzeczywistością, wejść w ten świat i w jego historię”¹⁸. Była pierwszą i bardziej niż jakikolwiek inny człowiek wierzący nosicielką błogosławieństwa Bożego, które miało się wypełnić „na wyżynach niebieskich — w Chrystusie” (Ef 1,3).

2. Pełne nadziei *fiat* zwiastowania

Po wiekach tęsknoty i oczekiwania nadeszła pełnia czasu. Boży zamysł zbawienia wszedł w fazę realizacji. Bóg postanowił narodzić się w ludzkiej rodzinie, którą utworzył w miasteczku zagubionym na peryferiach cesarstwa rzymskiego — w dodatku o złej sławie: „Czyż może być co dobrego z Nazaretu?” (J 1,46). Obecność Maryi pośród Izraela, dotąd dyskretna i przez współczesnych Jej zapewne niezauważona, była jednocześnie przejrzysta dla Przedwiecznego, który związał z Nią zbawczy plan. Została w niego wprowadzona podczas zwiastowania, w którym ujawnia się dynamika powołania w trzech odsłonach: 1) słuchanie słowa (zamysłu Boga), 2) rozeznanie i 3) decyzja.

Zwiastunem Bożego planu wobec Maryi był anioł (por. Łk 1,26). Tylko dlatego, że wierzyła w obietnice Boże i oczekiwała zbawienia Izraela — dodaje Benedykt XVI — mógł przyjść do Niej i wezwać do ostatecznej służby tym obietnicom¹⁹. Objawił Jej wyjątkowe powołanie, jakim Bóg Ją obdarował. Już powitanie anielskie: „bądź pozdrowiona” (w. 28), inaczej „raduj się”, nie było zwykłym pozdrowieniem, ale wezwaniem do radości mesjańskiej, z powodu bliskiego nadejścia Mesjasza. Z kolei określeniem „pełna łaski” ujawnił Jej „nowe imię, które dał Jej Bóg i które pasuje do Niej bardziej niż imię nadane przez Jej rodziców”²⁰. Następnie wyjawiał Jej Boży plan: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (w. 31–33). Słowa Bożego powołania, których wysłuchiwała w ciszy, otworzyły przed Nią niewyobrażalne perspektywy. Dziecko, które się z Niej poczne i narodzi, „będzie nazwane Synem Bożym — nie można sobie wyobrazić wyższej godności”²¹.

¹⁸ SS 50.

¹⁹ Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est. O miłości chrześcijańskiej* (25 XII 2005), Poznań 2006, 41 [dalej: DCE].

²⁰ Franciszek, *Grzech postarza* (Anioł Pański, 8 XII 2017), OsRomPol 39 (2018), nr 1, s. 45. Por. A. Wojtczak, *Maryja w służbie chrześcijańskiego humanizmu. Projekt papieża Franciszka*, Poznań 2022, s. 203.

²¹ Franciszek, *Będzie nazwany Synem Najwyższego* (Anioł Pański, 24 XII 2017), OsRomPol 39 (2018), nr 1, s. 8.

Nadzwyczajność anielskiego zwiastowania spowodowała zmieszanie się Maryi (por. w. 29), „święty lęk”²². Nie kryła swego zdziwienia, co świadczy o tym, że Jej nadzieja nie była łatwowiernym ani beztroskim wyczekiwaniem na realizację Bożych obietnic. Archanioł powiedział Jej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” (w. 30). Ona jednakże wciąż zastanawiała się, gdy dowiedziała się, że Bóg, aby stać się człowiekiem, wybrał właśnie Ją, prostą dziewczynę. O usiłowaniu zrozumienia Bożego zamysłu świadczy zadane przez Nią pytanie: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (w. 34). Było to pytanie o przedmiot nadziei, o to, w kim ma pokładać nadzieję: w człowieku czy w Bogu? Nie było ono jednak brakiem wiary, ale wyrażało pragnienie odkrycia „niespodzianek Boga”. Chciała pojąć wymogi Jego zamysłu odnośnie do Jej życia, żeby poznać jego różne aspekty i uczynić swoją współpracę pełniejszą i bardziej odpowiedzialną²³. Słowa anioła: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (w. 35) zostały przypieczętowane przykładem realizacji Bożych obietnic w życiu krewnej Elżbiety, „która poczęła w swojej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną” (w. 36). Otrzymana odpowiedź, chociaż nie do końca rozjaśniła Maryi, jakimi drogami będzie musiała kroczyć, jakie cierpienia znieść, jakim trudnościom i zagrożeniom stawić czoło, to jednak pozwoliła Jej złożyć całą swą nadzieję w mocy Wszechmocnego i z ufnością oczekiwać realizacji Jego zbawczych zamysłów, ponieważ dla Niego „nie ma nic niemożliwego” (w. 37)²⁴.

Maryja nie poprosiła o trochę więcej czasu do namysłu ani dodatkowe wyjaśnienia odnośnie do tego, co miało się wydarzyć. Nie zwlekała, nie odkładała decyzji na później, ponieważ zdawała sobie sprawę z tego, że to Pan Ją wzywa i że od Jej odpowiedzi jest uzależniona realizacja Jego planu. Wyraziła zgodę: „Oto ja [...], niech mi się stanie według twego słowa!” (w. 38), a tym samym nadzieję, że dokona On w Niej tego, co zapowiedział. Zawierzyła Mu i zostawiła miejsce na działanie Ducha Świętego. Wyrażeniem „oto ja” wyraziła swoją dyspozycyjność wobec Boga, otworzyła się na Jego niespodzianki. Słowami „niech mi się stanie według twego słowa” dała zaś do zrozumienia, że nie stawia Bogu granic, ale oddaje się Mu całkowicie i bezwarunkowo²⁵. Franciszek sumuje zgodę Maryi obrazowo:

Zawsze głębokie wrażenie wywołuje siła „tak” Maryi [...]. To było coś innego niż bierna albo zrezygnowana akceptacja. Maryja nie знаła powiedzenia „zobaczymy, co się wydarzy”. Była zdecydowana i rozumiała, o co chodziło i powiedziała „tak” [...]. Było to „tak” osoby, która pragnie się zaangażować i zaryzykować, która chce postawić wszystko na jedną kartę, bez innych gwarancji niż pewność, że niesie obiet-

²² SS 50.

²³ Por. Franciszek, *Droga pokoju i braterstwa* (Spotkanie z wiernymi w Loreto, 25 III 2019), OsRomPol 40 (2019), nr 4–5, s. 35.

²⁴ Por. A. Wojtczak, *Maryja w służbie...*, s. 204–205.

²⁵ Por. Franciszek, *Droga pokoju...*, s. 35.

nicę. [...] Maryja niewątpliwie miała przed sobą trudną misję, ale trudności nie były powodem, by powiedzieć „nie”. [...] „Tak” i chęć służenia były silniejsze aniżeli wątpliwości i trudności²⁶.

Zgoda Maryi zdecydowała od strony ludzkiej o spełnieniu się Bożej tajemnicy wcielenia²⁷. Jej dziewczęce serce było pełne nadziei. Dostrzegła w darze Syna nadejście pełni czasu (por. Ga 4,4), objawienie tajemnicy dla dawnych wieków zakrytej (por. Rz 16,25) i nastanie nowej ekonomii zbawienia. Dlatego otwarła Bogu drzwi do naszego świata, „wydała na świat samo Życie odradzające wszystko”²⁸. W Jej dziewiczym łonie nadzieja Boga stała się historią: Jezusem Chrystusem. „W tym imieniu — stwierdza Franciszek — nadeszła nadzieja dla każdego człowieka, gdyż za pośrednictwem Syna Maryi Bóg wybawi ludzkość od śmierci i grzechu”²⁹. Dzięki *fiat* Maryi spełniły się też nadzieje narodu wybranego, który wyczekiwał odkupienia, a nawet więcej — przez wydanie na świat Zbawiciela przywróciła mu utraconą nadzieję³⁰. Dokonała się zarazem transformacja nadziei Maryi. Tak jak Jej wiara, specyficzna dla Izraela, tak i nadzieja zyskała nowe światło, skoncentrowała się bowiem na Synu Bożym — stała się nadzieją chrześcijańską³¹. Cechowała ją „ufność w Opatrzność Bożą”³² i otwarcie na przyszłość³³.

²⁶ Tenże, *Potrzeba odwagi, żeby powtórzyć „tak” Maryi* (Przemówienie podczas czuwania z młodzieżą w Metro Park, 26 I 2019), OsRomPol 40 (2019), nr 2, s. 26–27.

²⁷ Por. RM 13.

²⁸ KK 55.

²⁹ Por. Franciszek, *Otwarte szuflady* (Audiencja generalna, 21 XII 2016), OsRomPol 38 (2017), nr 1, s. 49.

³⁰ „Ona jest latoroślą, która pośród zimowej, ciemnej nocy dziejów wyrasta z obalonego pnia Dawida. W Niej spełniają się słowa Psalmu: «Ziemia wydała swój owoc» (67,7). Ona jest pędem, z którego wyrasta drzewo odkupienia i odkupionych. Bóg nie przegrał — jak mogło się wydawać już na początku dziejów Adama i Ewy, [...] czy też jak znów się zdawało w czasach Maryi, gdy Izrael stał się narodem pozbawionym znaczenia, żyjącym na ziemi zajętej przez okupanta, i mało było znaków pozwalających dostrzec jego świętość. Bóg nie przegrał. W ubóstwie nazaretańskiego domu żyje święty Izrael, jego czysta «reszta». Bóg zbawił i zbawia swój lud. Z obalonego pnia znów promieniuje blask jego dziejów, stając się nową, żywą mocą, która przenika świat i nadaje mu kierunek. Maryja jest świętym Izraelem; mówi «tak» Panu, oddaje się całkowicie do Jego dyspozycji i staje się przez to żywą świątynią Boga” — Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła* (Homilia na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 XII 2005), OsRomPol 27 (2006), nr 2, s. 43.

³¹ Por. Franciszek, *Sekret...*, s. 37; B. Kochaniewicz, *Maryja...*, s. 173–174.

³² Jan Paweł II, *Maryja jest wzorem naszego pielgrzymowania* (Homilia do duchowieństwa w katedrze św. Mateusza w Waszyngtonie, 6 X 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. II, cz. 2, Poznań 1992, s. 324.

³³ Franciszek, *Ci, którzy potrafią czekać* (Homilia podczas nieszpórów w rzymskim klasztorze św. Antoniego Opata, 21 X 2013), OsRomPol 35 (2014), nr 1, s. 18.

Takie rozumienie *fiat* zwiastowania potwierdza samookreślenie się Maryi terminem „służebnica Pańska” (w. 38). Nie wywyższała się w obliczu perspektywy zostania Matką Mesjasza, ale przyjęła postawę służby i wrażliwości wobec Syna. „Przystąpiła na współpracę w całym dziele pojednania ludzkości z Bogiem, tym dziele, którego dokonać miał Jej Syn”³⁴. Postawa Maryi korespondowała z Jego postawą, gdyż przyszedł On na świat, żeby stać się Sługą, który wypełni zbawczy zamysł Ojca. Tajemnica wcielenia ujawniła jednak, że zbawienie ludzkości, pomimo wypełnienia się proroczych zapowiedzi, jest procesem „w drodze”, w którym Maryja rozpoczęła wędrówkę wiary między „już” zbawienia dokonanego, lecz jeszcze „nie w pełni” zrealizowanego. Także Jej nadzieja, choć częściowo „już” spełniona, pozostała „jeszcze nie” do końca zrealizowana, wciąż otwarta na Boga, dla którego nie ma nic niemożliwego³⁵.

Nadzieję Maryi można przyrównać do nadziei Abrahama, który — jak pisze święty Paweł — „wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się *ojcem wielu narodów*” (Rz 4,18). Konkretniej mówiąc, zaufał słowu Boga, który obiecał mu syna w sytuacji nieprawdopodobnej, gdyż był on już w podeszłym wieku, a Jego żona była bezpłodna. Także dla Maryi podstawą nadziei było zawierzenie Bogu, „że z mocy Najwyższego, za sprawą Ducha Świętego, stanie się Matką Syna Bożego zgodnie z objawieniem anioła”³⁶. Jest Ona podobna do Abrahama, który oddał się Bogu, przez co stał się dziedzicem Bożych obietnic. Zrealizowały się one w Niej, gdy dziewiczo poczęła i zrodziła Mesjasza. Okazała się Tą, która odziedziczyła nadzieję Abrahama i ją dopełniła. W Jej *fiat* nadzieja Abrahama odżyła, a nawet zintensyfikowała się, osiągając swój szczyt³⁷.

3. Prowadzona nadzieją u boku Syna

Zwiastowanie było momentem przełomowym w życiu Maryi, ale zarazem punktem wyjścia, od którego zaczęła się Jej cała droga wiary u boku Syna. Wypowiedziane Bogu „tak” wstrząsnęło Jej pokornym życiem w Nazarecie. Znalazła się w centrum niezgłębionych dróg i niezbadanych wyroków Boga. W obliczu trudnych i bolesnych wydarzeń Jej *fiat* pociągało za sobą „swoisty trud serca”³⁸,

³⁴ Jan Paweł II, *Współpraca Maryi w dziele odkupienia* (Audienca generalna, 4 V 1983), JPMB t. IV, s. 31.

³⁵ Por. A. Wojtczak, *Serva Domini...*, s. 198–199.

³⁶ RM 14.

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Maria vi aiuti a vivere il Sinodo come momento di grazia e come esperienza di comunione vera* (L’Omelia nello Stadio „Pian del Lago”, 10 V 1993), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, vol. XVI, 1, Città del Vaticano 1995, s. 1171; A. Siemieniowski, „Niewiasta wierząca nadziei *wbrew nadziei*”. *Duchowe podobieństwo Maryi i Abrahama w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999), nr 2, s. 353.

³⁸ RM 14.

by w półcieniu wiary przyjmować otwartym sercem to wszystko, co było przewidziane w planie Bożym. Maryja musiała ustawicznie potwierdzać, że „wbrew nadziei uwierzyła nadziei”³⁹. Otwierała ona przed Nią nowe horyzonty, dawała zdolność do marzenia o tym, co nie było nawet wyobrażalne, pozwalała wchodzić w ciemność niepewnej przyszłości, żeby wędrować przez życie. Nie wiedziała, jak się ono potoczy, ale zawierzyła tajemnicy, która miała się wypełnić — „stała się niewiastą oczekiwania i nadziei”⁴⁰. Jedyłą pewnością było to, że musi ufać słowu Pana i nieustannie żywić nadzieję.

Podążając w pielgrzymce nadziei u boku Syna, Maryja musiała pokonać wiele trudności. Bóg wymagał od Niej, aby nie tylko była Matką Jego Jednorodzonego Syna, lecz także współpracowała z Synem i przez Syna w zamyśle zbawienia, aby w Niej, pokornej służebnicy dokonały się wielkie dzieła Jego miłosierdzia. Dlatego podążała za Chrystusem „wąską drogą krzyża”⁴¹. Znała jej sprzeczności, bo ciemność i światło, radość i cierpienie były Jej udziałem od początku do końca. Nie te okoliczności miały jednak dla Niej znaczenie decydujące, ale to, że podążała wiernie drogą Syna. Dogłębnie łączyła swoje macierzyńskie przeznaczenie z Jego przeznaczeniem: Jego radości były Jej radościami, a Jego cierpienia Jej cierpieniami. Nadzieja Maryi nigdy się nie zachwiała. Była kobietą — wyjaśnia psychologicznie papież Bergoglio — która nie upada na duchu w obliczu życiowych sytuacji niepewności, zwłaszcza wtedy, kiedy wydało się, że nic nie układa się tak, jak powinno. Nie była kobietą gwałtownie protestującą, złorzeczącą losowi, kiedy życie ujawniało swe wrogie oblicze. Brała życie takim, jakie ono się jawiło — z jego dniami szczęśliwymi, ale i z jego tragediami, których wolelibyśmy uniknąć⁴². Potrafiła ze stanowczością i odwagą, bez złudzeń i uników, towarzyszyć Jezusowi, wspierać i chronić Go sercem. Była silną kobietą, która powiedziała „tak”. Nie było to jedyne „tak”, lecz pierwsze z wielu wypowiedzianych w Jej sercu.

Kiedy odszedł anioł zwiastowania, Maryja została sama w trudnej sytuacji. Wiedziała, że w bardzo szczególny sposób, cudowny, zostanie matką. Anioł Jej to wykazał, ale nie wyjaśnił tego innym. „Problemy — konkretyzuje Franciszek — zaczęły się od razu: pomyślmy o sytuacji nieuregulowanej według prawa, o udręce św. Józefa, pokrzyżowanych planach życiowych, o tym, co powiedzą ludzie...”⁴³. Ale dla Niej na pierwszym miejscu było ufanie Bogu, a dopiero potem problemy. Została opuszczona przez Gabriela, ale wierzyła, że pozostał z Nią Bóg.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Franciszek, *Ci, którzy potrafią czekać...*, s. 18.

⁴¹ Por. tenże, *Jak Maryja bądźmy znakiem miłosierdzia Bożego* (Przemówienie do wiernych zgromadzonych na czuwaniu modlitewnym, 12 V 2017), OsRomPol 38 (2017), nr 5, s. 19.

⁴² Por. tenże, *Maryja stała...*, s. 29.

⁴³ Tenże, *Wszystko może ten, kto ufa Bogu* (Anioł Pański, 8 XII 2018), OsRomPol 39 (2018), nr 12, s. 27.

Radość płynąca z tego przekonania wiary rozbudziła Jej serce i skłoniła Ją do „wyjścia na zewnątrz”⁴⁴. Nosząc już Jezusa w swym łonie, wyruszyła z pośpiechem, by pomóc Elżbiecie, która była w stanie błogosławionym w podeszłym wieku. Spotkanie tych kobiet miało charakter radosnego wydarzenia zbawczego. Maryja zaniósła starszej krewnej nie tylko materialną pomoc, lecz także Jezusa. Jego wejście w dom Elżbiety nappełniło nienarodzonego jeszcze proroka radością („poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie” — Łk 1,44), którą Stary Testament zapowiedział jako znak obecności Mesjasza. Jej źródłem nie była Maryja, ale Jej Syn: „Przyniesienie Jezusa do tego domu oznaczało przyniesienie radości, pełnej radości”⁴⁵. Uniesienie w Duchu Świętym udzieliło się także Maryi. Wyraziła Ona swoją radość w *Magnificat*, który Benedykt XVI nazywa „portretem Jej duszy”⁴⁶, Franciszek zaś „kantykiem nadziei”⁴⁷. Słowami „Wielbi dusza moja Pana” (w. 46) wyraziła wdzięczność Bogu nie tylko za to, czego w Niej dokonał, lecz także za Jego działanie w historii zbawienia. Jednocześnie zauważyła, że realizacja Bożych obietnic odnosi się do pokornych i ubogich, tych, którzy ufają Jego słowu.

Niedługo potem spotykamy Maryję w Betlejem, gdzie narodził się Ten, który został Jej zapowiedziany jako Zbawiciel Izraela i Mesjasz. Ponieważ nie miała mieszkania, gdzie mogłaby Go przyjąć, więc z wielką czułością przemieniła w Jego dom stajnię dla zwierząt. Dostrzegała w Dzieciątku miłość Boga, który przyszedł zbawić swój lud i całą ludzkość. Kontemplując Jezusa w żłobie — sugeruje Franciszek — rozmyślała nad tym, że pochodzi On od Ducha Świętego i że sam Bóg wskazał, jak Go nazwać: „Jezus”. W tym imieniu jest nadzieja dla wszystkich ludzi. Także pasterze, którzy z nadzieją czekali na Mesjasza, po przybyciu do żłóbka dostrzegli w Nowonarodzonym urzeczywistnienie obietnic i żywili nadzieję, że nadejdzie wreszcie Boże zbawienie dla każdego z nich⁴⁸.

Próbą nadziei były dla Maryi słowa starca Symeona, które usłyszała podczas ofiarowania Jezusa w świątyni jerozolimskiej. Ogłosił on wtedy w Jezusie „światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2,32) i jednocześnie

⁴⁴ Tenże, *Rewolucja czułości* (Homilia w sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w El Cobre, 22 IX 2015), OsRomPol 36 (2015), nr 10, s. 24. Por. A. Wojtczak, *Czule oblicze Matki. Przewodnie motywy mariologii papieża Franciszka*, Poznań 2019, s. 201.

⁴⁵ Franciszek, *Sekret...*, s. 38. „W domu Elżbiety i jej męża Zachariasza, gdzie wcześniej panował smutek z powodu braku dzieci, teraz jest radość z mającego się narodzić dziecka [...], które stanie się wielkim Janem Chrzcicielem, prekursorem Mesjasza. A kiedy przybywa Maryja, radość przepełnia serca i wylewa się z nich, bo niewidzialna, ale rzeczywista obecność Jezusa nappełnia wszystko sensem: życie, rodzinę, zbawienie ludu... Wszystko!” — tenże, *Prośmy Maryję wniebowziętą o wsparcie* (Anioł Pański, 15 VIII 2017), OsRomPol 38 (2017), nr 9, s. 24.

⁴⁶ DCE 41.

⁴⁷ Franciszek, „*Magnificat*” *kantykiem nadziei pokornych* (Homilia na uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 2013), OsRomPol 34 (2013), nr 10, s. 45.

⁴⁸ Por. tenże, *Otwarte szuflady...*, s. 49.

zapowiedział, że będzie On „znakiem, któremu sprzeciwiać się będą” (w. 34). Dodał następnie wprost pod adresem Maryi: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (w. 35). Słowa te — według Jana Pawła II — „są jakby drugą zapowiedzią dla Maryi, gdyż wskazują na konkretny wymiar historyczny, w którym Jej Syn wypełni swoje posłannictwo, to jest pośród niezrozumienia i w cierpieniu. [...] [Ona zaś] swoje posłannictwo będzie musiała przeżywać w cierpieniu u boku cierpiącego Zbawiciela i że Jej macierzyństwo pozostanie w cieniu i będzie bolesne”⁴⁹. Przekonała się o tym już wkrótce. Musiała uciekać z Nowonarodzonym do Egiptu, gdyż „Herod szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić” (Mt 2,13). Na obcej ziemi nie mieli ani rodziny, ani znajomych. Mogła wówczas zapytać: „Gdzie są wzniosłe obietnice ze zwiastowania, o których mówił mi anioł? Ale tego nie uczyniła”⁵⁰.

W okresie trzydziestu lat życia ukrytego w Nazarecie Maryja przeżywała codzienne utrudnienie: pracowała i modliła się. Jej normalna egzystencja była płaszczyzną, na której rozwijała się szczególna relacja pomiędzy Matką i Synem, ponieważ zakorzeniona była w wymiarze nadprzyrodzonym i pogłębiona dzięki dostosowywaniu się obojga do woli Bożej: „Pragnienie spełnienia zamiarów Bożych wносиły nadzwyczajną i niepowtarzalną głębię w więź panującą między Matką a Synem. [...] Proste i pokorne prace domowe nabierały dla Maryi szczególnej wartości, przeżywała je bowiem jako służbę posłannictwu Chrystusa”⁵¹. Prowadził On życie podobne do swych rówieśników. Niezwykłe aspekty Jego osobowości i nadprzyrodzone zdolności pozostawały ukryte. Wzrastał, ale nie czynił nic nadzwyczajnego. Pomimo to Maryja uczyła się pokładać w Nim ufność. „Była pewna, że nie dozna rozczarowania, nawet jeżeli nie wie, kiedy i w jaki sposób Bóg urzeczywistni swoje obietnice. W mrokach wiary i przy braku nadzwyczajnych znaków zapowiadających początek mesjańskiej misji Jezusa podtrzymywała nadzieję wbrew wszelkim zewnętrznym pozorom, oczekując od Boga spełnienia obietnicy”⁵².

W obliczu wszystkich trudności i niespodzianek zawartych w planie Bożym nadzieja Bożej Rodzicielki była podtrzymywana pełnią łaski Ducha Świętego. Maryja dała się Mu prowadzić na drodze służby Synowi. Za natchnieniem Ducha istotnym miejscem uczenia się nadziei była dla Niej modlitwa. „Nadzieja — wyjaśnia Benedykt XVI — k a r m i s i ę modlitwą, gdyż rzeczywistość Boga w naszym życiu najlepiej wyraża właśnie modlenie się z wiarą”⁵³. „Jeżeli nikt

⁴⁹ RM 16.

⁵⁰ Por. Franciszek, *Ci, którzy potrafią czekać...*, s. 18; A. Wojtczak, *Maryja w służbie...*, s. 208.

⁵¹ Jan Paweł II, *Maryja w życiu ukrytym Jezusa* (Audycja generalna, 29 I 1997), JPMB t. IV, s. 237.

⁵² Tamże, s. 239.

⁵³ Benedykt XVI, *Nie ma nadziei bez modlitwy* (Homilia w bazylice św. Sabiny, 6 II 2008), OsRomPol 29 (2008), nr 3, s. 25.

mnie już więcej nie słucha, Bóg mnie jeszcze słucha. Jeżeli już nie mogę z nikim rozmawiać, nikogo wzywać, zawsze mogę mówić do Boga. Jeśli nie ma nikogo, kto mógłby mi pomóc — tam, gdzie chodzi o potrzebę lub oczekiwanie, które przerastają ludzkie możliwości trwania w nadziei — On może mi pomóc”⁵⁴. „Modlitwa jest także tygłem, w którym nasze nadzieje i oczekiwania zostają wystawione na światło słowa Bożego, z a n u r z o n e w dialogu z Tym, który jest prawdą, i oczyszczone z ukrytych kłamstw i kompromisów z różnymi formami egoizmu”⁵⁵.

Istotną formą modlitwy jest kontemplacja i adoracja. Maryja, mając stały i bliski kontakt z dorastającym Synem, starała się zgłębiać tajemnice Jego osoby i przeznaczenia. Jej nadzieja żywiła się słuchaniem i medytacją. Ewangelista Łukasz zanotował, że „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (2,19; por. 2,51)⁵⁶. Inaczej mówiąc, „wszystkie te sprawy” — to znaczy wydarzenia, których była uczestniczką i obserwatorką —

rozpatrywała z Bogiem w swoim sercu. Niczego nie zatrzymywała dla siebie, niczego nie zamykała w samotności ani nie topiła w goryczy, wszystko zanosila Bogu. W ten sposób strzegła. Zachowuje się, gdy się powierza, nie gdy się pozostawia życie na pastwę losu, zniechęcenia i przesądu; nie przez zamykanie się czy próbowanie zapomnieć, ale czyniąc ze wszystkiego dialog z Bogiem⁵⁷.

W ten sposób strzegła życia i misji Syna. Co więcej, przyjmowała i rozważała każde słowo, które wychodziło z Jego ust. Szczególnym przedmiotem refleksji były dla Niej słowa, które Jezus wypowiedział w świątyni jerozolimskiej w wieku dwunastu lat: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49). Zastanawiając się nad nimi, mogła lepiej zrozumieć sens Bożego synostwa Jezusa i swojego macierzyństwa, a także „starała się dostrzec w zachowaniu Syna rysy ujawniające Jego podobieństwo do Tego, którego nazywał On «swoim Ojcem»”⁵⁸. W ten sposób z Jego nauczycielki stawała się powoli Jego uczennicą. Duch Święty przypominał Jej wszystko, co przeżyła i co

⁵⁴ SS 32.

⁵⁵ Benedykt XVI, *Nie ma nadziei...*, s. 25. Por. A. Wojtczak, *Serva Domini...*, s. 204.

⁵⁶ „To jest to, co Ewangelia wyraża w spojrzeniu Maryi, która patrzyła sercem. Ona potrafiła prowadzić dialog z doświadczeniami, które przechowywała, rozważając je w swym sercu, dając im czas: przedstawiając je i zachowując wewnątrz, aby o nich pamiętać. [...] «Zachowywała z troską», a tym, co wiernie chowała, była nie tylko «scena», którą widziała, ale także to, czego jeszcze nie rozumiała, a jednak co pozostawało obecne i żywe, w oczekiwaniu na poukładanie wszystkiego w sercu” — Franciszek, Encyklika *Dilexit nos. O miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa* (24 X 2024), Kraków 2024, 19.

⁵⁷ Tenże, *Przed złóbką odkrywamy, że jesteśmy miłowani* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2018), *OsRomPol* 39 (2018), nr 1, s. 18–19.

⁵⁸ Jan Paweł II, *Maryja w życiu...*, s. 239.

zasłyszala. Za Jego sprawą mogła odkryć wyższe znaczenie słów i wydarzeń Jezusa, a także związek pomiędzy nimi. „Nikt nie poznał tak jak Maryja — ocenia Franciszek w bulli *Misericordiae vultus* — głębi tajemnicy Boga, który stał się człowiekiem”⁵⁹. Dlatego jest Ona wzorem człowieka, który poddając się przewodnictwu Ducha, przyjmuje i zachowuje w sercu — niczym dobre ziarno (por. Mt 13,23) — słowo objawienia, usiłuje je jak najlepiej pojąć, aby przeniknąć w głąb tajemnicy Chrystusa.

Nadzieja Maryi utwierdzała się podczas publicznej działalności Jezusa, zyskiwała wciąż nowe uzasadnienia. U jej początków wymownym tego przykładem są gody w Kanie Galilejskiej. Na nich Maryja okazała się jako Ta, która pokładała nadzieję w nieujawnionej jeszcze mocy swojego Syna i sprowokowała Jego pierwszy znak (por. J 2,11). Kiedy dostrzegła brak wina, zwróciła się z ufnością do Niego. Przedstawiła kłopot nie gospodarzom godów, ale Synowi. Odpowiedź, jaką otrzymała, zdawała się zniechęcająca: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?” (w. 4). Ona jednak złożyła problem w ręce Boga. Jej troska o potrzeby innych przyspieszyła „godzinę” Jezusa. „Objawił [On] swą chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (w. 11). Również Jej słowa skierowane do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (w. 5) były macierzyńską zachętą do ufania Jezusowi⁶⁰.

Przypomniawszy interwencję Maryi na godach w Kanie Galilejskiej, Ewangelie świadczą skąpo o Jej dalszym udziale w publicznym życiu Jezusa. Można przypuszczać, że miała możliwość słuchania Syna w nazaretańskiej synagodze (por. Łk 4,16–30), a także w Kafarnaum, dokąd udał się razem z Nią bezpośrednio po godach w Kanie (por. J 2,12). Chociaż nie towarzyszyła Mu w wędrówkach misyjnych, to jednak śledziła przebieg posługi apostołskiej Syna z uniesieniem, ale również z obawą. Spotykały Maryję wydarzenia, które były dla Niej próbą nadziei. Musiała się odsunąć — wskazuje Benedykt XVI — „aby mogła wzrastać nowa rodzina, którą On przyszedł założyć i która miała się rozwijać dzięki współudziałowi tych, którzy słuchają Jego słowa (por. Łk 11,27n)”⁶¹. Doświadczała też „prawdy słowa o «znaku sprzeciwu». Poznawała wzrastającą siłę wrogości i odrzucenia, która stopniowo narastała wokół Jezusa”⁶². Uczestniczyła jednak z nadzieją w Jego dramacie. Nadzieja Matki „stała się coraz bardziej «chrystocentryczna»”⁶³. Z wielką godnością i ufnością Maryja zmierzała wspólnie z Synem „do Jerozolimy” (Łk 9,51). Była przy Nim,

⁵⁹ Franciszek, *Misericordiae vultus*. Bulla ogłaszająca Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia (11 V 2015), 24, OsRomPol 36 (2015), nr 5, s. 14.

⁶⁰ Por. Jan Paweł II, *Maryja na godach w Kanie Galilejskiej* (Audience generalna, 26 II 1997), JPMB t. IV, s. 241–243.

⁶¹ SS 50.

⁶² Tamże.

⁶³ B. Kochaniewicz, *Maryja...*, s. 176.

kiedy wjeżdżał do miasta, witany przez wiwatujący tłum. Jej serce, podobnie jak Jego serce, było gotowe na ofiarę⁶⁴.

„Zasłona” okrywająca zbawcze tajemnice Jezusa okazała się szczególnie nieprzenikliwa na Kalwarii. Była ona szczytowym wyzwaniem dla nadziei Maryi. O ile uczniowie przerażeni męką Jezusa zwątpili i opuścili swego Mistrza, o tyle „Maryja «stała» (J 19,25) w najgłębszej ciemności [...]. Nie odeszła”⁶⁵. Patrzyła na Chrystusa, „Zbawiciela świata, Potomka Dawida, Syna Bożego umierającego jako «przegrany», wyszydzony, między łotrami”⁶⁶. Widziała Go zdradzonego, skazanego i osamotnionego. Miecz boleści przenikał Jej serce, uczestniczyła w Jego cierpieniu, całkowitym оголоczeniu, jednoczyła się z Nim w męczeństwie macierzyńskim sercem i wiarą, utożsamiała się z bólem Syna i z Nim przyjęła wolę Ojca, w duchu posłuszeństwa, „które daje prawdziwe zwycięstwo nad złem i nad śmiercią”⁶⁷.

Jednocześnie w udręczonym sercu Matki palił się ustawicznie płomień nadziei⁶⁸. Odrzucała wszelkie pozory, aby umacniać coraz bardziej swą ufność w Bogu. Nie przestała wierzyć w spełnienie Bożych obietnic⁶⁹. Oczekiwała na tajemnicę większą od bólu, na „jutro Boga”⁷⁰. W encyklice *Spe salvi* Benedykt XVI zwraca się do Maryi tymi słowami:

W tamtej godzinie prawdopodobnie na nowo usłyszałaś w swoim wnętrzu słowa anioła, w których odpowiadał na Twój lęk w chwili zwiastowania: „Nie bój się, Maryjo!” (Łk 1,30). [...] W noc Golgoty znów w swoim sercu słyszałaś te słowa. [...] W godzinie Nazaretu anioł powiedział Ci też: „Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,33). Czy może skończyło się, zanim się zaczęło? Nie, pod krzyżem, na mocy słowa Jezusa, Ty stałaś się Matką wierzących. Z tą wiarą, która nawet w ciemności Wielkiej Soboty była pewnością nadziei, szłaś ku porankowi Wielkiej Nocy⁷¹.

Kiedy Maryja dowiedziała się, że grób Jezusa jest pusty, Jej serce rozpało się radością zmartwychwstania.

Evangelie opisują spotkania Zmartwychwstałego z ludźmi — apostołami i kobietami. Nie wspominają natomiast o ukazaniu się Go Matce. Zdaniem Jana Pawła II:

⁶⁴ Por. Franciszek, *Ze współczesnymi męczennikami* (Homilia na Niedzielę Palmową, 29 III 2015), OsRomPol 36 (2015), nr 5, s. 21.

⁶⁵ Tenże, *Maryja stała...*, s. 30.

⁶⁶ SS 50. Por. A. Wojtczak, *Serva Domini...*, s. 202.

⁶⁷ Franciszek, *Sekret...*, s. 38.

⁶⁸ Por. SS 50.

⁶⁹ Por. Jan Paweł II, *Z Maryją pod krzyżem Jej Syna* (Anioł Pański, 27 V 1990), JPMB t. V, s. 319.

⁷⁰ Franciszek, *Ci, którzy potrafią czekać...*, s. 19.

⁷¹ SS 50.

To milczenie nie znaczy, że po zmartwychwstaniu Chrystus nie ukazał się Maryi. [...] Istnieją wszelkie powody, aby przypuszczać, że Matka była pierwszą osobą, której zmartwychwstały Jezus się ukazał. Nieobecność Maryi w grupie kobiet, które o świecie poszły do grobu, [...] mogłaby wskazywać na to, że spotkała Ona Jezusa już wcześniej. Ten wniosek mógłby znaleźć potwierdzenie również w fakcie, że pierwszymi świadkami zmartwychwstania, zgodnie z wolą Jezusa, były kobiety, które wiernie stały pod Jego krzyżem, a więc wykazały większą wytrwałość w wierze. [...] Wreszcie, jedyny w swym rodzaju, wyjątkowy charakter obecności Dziewicy na Kalwarii i Jej doskonałe zjednoczenie z Synem w cierpieniu krzyżowym wydają się wskazywać na Jej szczególny udział w tajemnicy zmartwychwstania⁷².

Odminną opinię formułuje polski biblista, Józef Kudasiewicz. Przyjmuje, że adresatami chrystofanii byli ludzie załamani przez bolesne wydarzenia Jezusowego krzyża: smutni i niedowierzający. Spotkania ze Zmartwychwstałym zmieniły ich nastawienie i napełniły odwagą. Wydarzenia Wielkiego Piątku natomiast nie zachwiały nadziei Maryi. Ona

nie potrzebowała pocieszającej i podnoszącej na duchu chrystofanii. Ona, być może jedynie Ona, uwierzyła w orędzie zmartwychwstania Jej Syna bez chrystofanii. [...] Ona uwierzyła w zmartwychwstanie Pana, opierając się na słowie świadków. [...] Przez to, że uwierzyła w zmartwychwstanie Pana, nie widząc Jego uwielbienia, stała się solidarna z tymi wszystkimi, [...] którzy również nie widzieli, a uwierzyli⁷³.

Tak oto Jezusowe błogosławieństwo wypowiedziane do Tomasza odnosi się na pierwszym miejscu do Maryi. Świadczy o tym istniejąca zbieżność między błogosławieństwem Elżbiety („Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła...” — Łk 1,45) i Chrystusa („Błogosławieni, którzy [...] uwierzyli” — J 20,29)⁷⁴.

Nie wiadomo, co działo się z Maryją po zmartwychwstaniu Jezusa. Spotykamy Ją dopiero po Jego wniebowstąpieniu, w Jerozolimie, w sali na górze, „pośród wspólnoty wierzących, która [...] modliła się jednomyślnie o dar Ducha Świętego (Dz 1,14) i otrzymała Go w dniu Pięćdziesiątnicy”⁷⁵. Oznacza to, że żyła w Maryi nadzieja na wypełnienie Jezusowej obietnicy daru Ducha. Jednakże „królestwo» Jezusa okazało się inne od tego, które ludzie mogli sobie wyobrazić. To królestwo rozpoczęło się w tamtej godzinie i nie będzie miało końca”⁷⁶. Podczas wniebowzięcia wypełniła się ostatecznie nadzieja Maryi. Uczestniczy

⁷² Jan Paweł II, *Maryja i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa* (Audienceja generalna, 21 V 1997), JPMB t. IV, s. 261–262.

⁷³ J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 205–207.

⁷⁴ Por. tamże, s. 206–207.

⁷⁵ SS 50.

⁷⁶ Tamże.

Ona już w chwale swego Syna, urzeczywistniając ideał eschatyczny, w którym będą w przyszłości uczestniczyć wszyscy Jego uczniowie⁷⁷.

* * *

Tytuł „Matka nadziei” uwypukla cnotę nadziei w życiu i posłannictwie Maryi z Nazaretu. Jej nadzieja, odpowiedzialna, odważna, kreatywna i optymistycznie wychylona w przyszłość, była skoncentrowana na Chrystusie. Zarówno posoborowa teologia, jak i liturgia, eksponując związek między Maryją i nadzieją, wskazują głównie na jego płaszczyznę i nośność moralną. Maryja, nazywana „Matką nadziei” albo „Matką naszej nadziei”, jest przedstawiana jako znak i wspomożycielka chrześcijańskiej nadziei, która uczy pokładać bardziej nadzieję w Bogu niż ufać ludzkim możliwościom i zarazem wspiera nas na drodze nadziei matczyną obecnością i wstawiennictwem.

Niedoceniany i dlatego przemilczany bywa natomiast związek, jaki zachodzi między Maryją i Nadzieją, którą jest Jezus Chrystus, na płaszczyźnie ontycznej, czyli Bożego macierzyństwa. A przecież w pierwszej kolejności Maryja jest „Matką Nadziei” — nadziei pisanej przez duże „N”, gdyż zrodziła światu „jedyną Nadzieję” — Jezusa Chrystusa. Nie można zrozumieć Go bez Jego Matki — niewiasty, która wywarła macierzyński wpływ na dzieje zbawienia. Odkupiciel jest jednak tylko jeden, Jezus Chrystus. On jest naszą jedyną Nadzieją: „prawdziwym sensem naszej teraźniejszości [...] i naszą pewną przyszłością”⁷⁸, Maryja zaś jest Jego Matką, włączoną w Jego zbawczą tajemnicę. Nazywanie Jej „Matką Nadziei” nie przeciwstawia się w niczym prawdzie o Jezusie Chrystusie — jedynym źródle nadziei. Przesadne i niepoprawne teologicznie są natomiast słowa z pieśni *Do Ciebie, Matko, szafarko łask* odniesione do Maryi: „Nadzieją Tyś nam jedyną”⁷⁹. Naszą jedyną Nadzieją jest Jezus Chrystus!

Bibliografia

- Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est. O miłości chrześcijańskiej* (25 XII 2005), Poznań 2006.
 Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi. O nadziei chrześcijańskiej* (30 XI 2007), Kraków 2007.
 Benedykt XVI, *Nie ma nadziei bez modlitwy* (Homilia w bazylice św. Sabiny, 6 II 2008), OsRomPol 29 (2008), nr 3, s. 25–26.

⁷⁷ Por. A. Wojtczak, *Serva Domini...*, s. 203.

⁷⁸ Jan Paweł II, *Chrystus nadzieją ludzkości* (Anioł Pański, 1 XII 2002), OsRomPol 24 (2003), nr 2, s. 13.

⁷⁹ *Do Ciebie, Matko, szafarko łask*, w: J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, red. A. Mrowiec, Kraków 1990, s. 324.

- Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła* (Homilia na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 XII 2005), OsRomPol 27 (2006), nr 2, s. 42–44.
- Benedykt XVI, *Orędzie na XXXIV Światowy Dzień Młodzieży* (22 II 2009), OsRomPol 30 (2009), nr 4, s. 4–7.
- Do Ciebie, Matko, szafarko łask*, w: J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, red. A. Mrowiec, Kraków 1990, s. 324–325.
- Franciszek, *Będzie nazwany Synem Najwyższego* (Anioł Pański, 24 XII 2017), OsRomPol 39 (2018), nr 1, s. 8–9.
- Franciszek, *Ci, którzy potrafią czekać* (Homilia podczas niesporów w rzymskim klasztorze św. Antoniego Opata, 21 X 2013), OsRomPol 35 (2014), nr 1, s. 18–19.
- Franciszek, *Czujemy się solidarni z ludnością i historią Litwy* (Homilia w parku Santakos w Kownie, 23 IX 2018), OsRomPol 39 (2018), nr 10, s. 22–23.
- Franciszek, *Droga pokoju i braterstwa* (Spotkanie z wiernymi w Loreto, 25 III 2019), OsRomPol 40 (2019), nr 4–5, s. 34–36.
- Franciszek, Encyklika *Dilexit nos. O miłości ludzkiej i Bożej Serca Jezusa Chrystusa* (24 X 2024), Kraków 2024.
- Franciszek, *Grzech postarza* (Anioł Pański, 8 XII 2017), OsRomPol 39 (2018), nr 1, s. 45.
- Franciszek, *Jak Maryja bądźmy znakiem miłosierdzia Bożego* (Przemówienie do wiernych zgromadzonych na czuwaniu modlitewnym, 12 V 2017), OsRomPol 38 (2017), nr 5, s. 19–20.
- Franciszek, „*Magnificat*” kantykiem nadziei pokornych (Homilia na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 VIII 2013), OsRomPol 34 (2013), nr 10, s. 44–45.
- Franciszek, *Maryja stała* (Audiencja generalna, 10 V 2017), OsRomPol 38 (2017), nr 6–7, s. 29–30.
- Franciszek, *Misericordiae vultus*. Bulla ogłaszająca Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia (11 V 2015), OsRomPol 36 (2015), nr 5, s. 4–15.
- Franciszek, *Otwarte szuflady* (Audiencja generalna, 21 XII 2016), OsRomPol 38 (2017), nr 1, s. 49–50.
- Franciszek, *Potrzeba odwagi, żeby powtórzyć „tak” Maryi* (Przemówienie podczas czuwania z młodzieżą w Metro Park, 26 I 2019), OsRomPol 40 (2019), nr 2, s. 26–30.
- Franciszek, *Prośmy Maryję wniebowziętą o wsparcie* (Anioł Pański, 15 VIII 2017), OsRomPol 38 (2017), nr 9, s. 24–25.
- Franciszek, *Przed złóbkami odkrywamy, że jesteśmy miłowani* (Homilia na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, 1 I 2018), OsRomPol 39 (2018), nr 1, s. 18–19.
- Franciszek, *Rewolucja czułości* (Homilia w sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w El Cobre, 22 IX 2015), OsRomPol 36 (2015), nr 10, s. 24–25.
- Franciszek, *Sekret żydowskiej dziewczyny* (Audiencja generalna, 23 X 2013), OsRomPol 34 (2013), nr 12, s. 37–38.
- Franciszek, *Wszystko może ten, kto ufa Bogu* (Anioł Pański, 8 XII 2018), OsRomPol 39 (2018), nr 12, s. 26–27.
- Franciszek, *Ze współczesnymi męczennikami* (Homilia na Niedzielę Palmową, 29 III 2015), OsRomPol 36 (2015), nr 5, s. 20–21.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa. O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy* (28 VI 2003), Kraków 2003.

- Jan Paweł II, *Chrystus nadzieją ludzkości* (Anioł Pański, 1 XII 2002), *OsRomPol* 24 (2003), nr 2, s. 13.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater. O Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła* (25 III 1987), Watykan 1987.
- Jan Paweł II, *Maria vi aiuti a vivere il Sinodo come momento di grazia e come esperienza di comunione vera* (L'Omelia nello Stadio „Pian del Lago”, 10 V 1993), w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, vol. XVI, 1, Città del Vaticano 1995, s. 1169–1175.
- Jan Paweł II, *Maryja i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa* (Audience generalna, 21 V 1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978–1998*, red. A. Szostek, t. IV, Warszawa 1999, s. 261–263.
- Jan Paweł II, *Maryja jest wzorem naszego pielgrzymowania* (Homilia do duchowieństwa w katedrze św. Mateusza w Waszyngtonie, 6 X 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. II, cz. 2, Poznań 1992, s. 324–325.
- Jan Paweł II, *Maryja na godach w Kanie Galilejskiej* (Audience generalna, 26 II 1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978–1998*, red. A. Szostek, t. IV, Warszawa 1999, s. 241–243.
- Jan Paweł II, *Maryja w życiu ukrytym Jezusa* (Audience generalna, 29 I 1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978–1998*, red. A. Szostek, t. IV, Warszawa 1999, s. 237–239.
- Jan Paweł II, *Niepokalana naszym wzorem* (Anioł Pański, 8 XII 1997), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978–1998*, red. A. Szostek, t. V, Warszawa 1999, s. 464–465.
- Jan Paweł II, *Współpraca Maryi w dziele odkupienia* (Audience generalna, 4 V 1983), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978–1998*, red. A. Szostek, t. IV, Warszawa 1999, s. 30–32.
- Jan Paweł II, *Z Maryją pod krzyżem Jej Syna* (Anioł Pański, 27 V 1990), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978–1998*, red. A. Szostek, t. V, Warszawa 1999, s. 318–319.
- Kochaniewicz B., *Maryja a chrześcijańska nadzieja. Teologiczna wymowa tytułów maryjnych: „Mater spei” oraz „Signum certae spei”, „Salvatoris Mater”* 5 (2003), nr 4, s. 168–192.
- Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991.
- Mastalska D., *Maryja Adwentem według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 5 (2003), nr 4, s. 120–138.
- Najświętsza Maryja Panna, *Matka świętej nadziei*, w: *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Panie*, Poznań 1998, s. 156–158.
- Paweł VI, *Saluto a Maria „Mater bona spei”* (Angelus, 15 VIII 1964), w: *Insegnamenti di Paolo VI*, vol. II, Città del Vaticano 1965, s. 1013–1014.
- Siemieniowski A., „Niewiasta wierząca nadziei wbrew nadziei”. *Duchowe podobieństwo Maryi i Abrahama w nauczaniu Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 1 (1999), nr 2, s. 347–355.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21 XI 1964), w: tenże, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1968², s. 105–166.
- Wojtczak A., *Czułe oblicze Matki. Przewodnie motywy mariologii papieża Franciszka*, Poznań 2019.
- Wojtczak A., *Maryja szczytem wiary Izraela*, w: *Wierzę w Boga. Interdyscyplinarne spojrzenie na wiarę*, red. B. Kochaniewicz, Poznań 2013, s. 43–70.
- Wojtczak A., *Maryja w służbie chrześcijańskiego humanizmu. Projekt papieża Franciszka*, Poznań 2022.
- Wojtczak A., *Serva Domini. Z maryjnego nauczania Benedykta XVI*, Poznań 2013.